

## Bóg, partia, ojczyzna - religijna rewolucja demokratów

Autor tekstu: **Dariusz Bruncz**

**Z**ielonoświątkowcy, baptyści, rzymskokatolicy, metodyści i wielu chrześcijan różnych wyznań zwiera szeregi w walce na rzecz [Partii Demokratycznej](#) podczas zbliżających się wyborów do Senatu. Ofensywa obliczona jest również na odebranie władzy republikanom w Białym Domu, czego nie udało się zrobić podczas wyborów prezydenckich w 2004 r. Stało się to głównie dzięki mocnemu poparciu środowisk chrześcijańskich dla George'a W. Busha. Teraz stratedzy demokratów kierują partię w prawą stronę i podkreślają rolę religii w życiu społeczeństwa. Pomagają im w tym publicyści i wielu duchownych.

W stanach z tzw. pasa biblijnego Partia Demokratyczna kojarzona była z permissywnym moralnym, przyzwoleniem na aborcję i małżeństwa jedнопłciowe. Odium liberalnej lewicy uniemożliwiało demokratom zwycięstwa wyborcze, z czego zrzęcznie korzystała Partia Republikańska, odwołująca się do tradycyjnych symboli patriotycznych i wartości religijnych. Demokraci oskarżani o brak patriotyzmu, agnostycyzm pod płaszczykiem liberalnego chrześcijaństwa, czy nawet o ateizm znajdowali się wciąż w religijnej defensywie.

W świadomości społecznej republikanom udało się zdobyć monopol na religię oraz wartości chrześcijańskie. Sztab wyborczy senatora Johna Kerry'ego musiał nieustannie odpowiadać na zarzuty religijnej prawicy oraz zajmować stanowisko wobec kolejnych oświadczeń konserwatywnych hierarchów rzymskokatolickich, którzy zapowiadali, że nie pozwolą na udzielanie Eucharystii demokratycznemu kandydatowi na prezydenta, gdyż jego polityka jest sprzeczna z katolicką nauką społeczną.

Demokraci w pośpiechu lepili religijny front we własnych szeregach, mnożyli spotkania z religijnymi przedstawicielami, chodzili na nabożeństwa i [stworzyli nawet platformę wewnątrz partii o nazwie „Ludzie Wiary”](#), dając niejako broń do ręki republikanom, że oto chrześcijaństwo są mniejszością u demokratów i muszą nawet zakładać specjalne organizacje, aby nie utopić się w morzu lewicowych idei. Dodatkowo, całość stwarzała wrażenie nieustannej prowizorki, braku koordynacji działań na płaszczyźnie religijnej. Nie bez powodu powyborcze komentarze były dla demokratów jasnym przesłaniem: *get religion!*

Dziś wszystko wygląda zupełnie inaczej i wszystko wskazuje na to, że może być jeszcze lepiej. *Nowa generacja aktywistów, strategów i skrybów - niektórzy demokraci, a niektórzy nie — pomagają partii zbudować kontakty w społecznościach religijnych, mówić otwarcie o duchowych podróżach, oraz formułować tezy polityczne używając moralnej terminologii* — czytamy w analizie [Religion News Service \(RNS\)](#).

O tym, że republikańska większość w parlamencie jest zagrożona wie już cała Ameryka. Sprawa wydaje się być już przesądzona, a niektórzy mówią nawet o samo spełniającym się proroctwie. Republikanie tracą zwolenników nie tylko [z powodu afer seksualnych](#) i fiaska polityki gospodarczej obecnej administracji. Nieskalani brzemieniem odpowiedzialności za wojnę w Iraku demokraci, wolni w ostatnim czasie od afer obyczajowych oraz przypominający Amerykanom o sukcesach polityki Billa Clintona demokraci coraz częściej przypominają republikanów. Szczególnie w południowych stanach trudno odróżnić retorykę demokratycznego i republikańskiego kandydata. Oczywiście, również zmęczenie materiałem odgrywa istotną rolę — Amerykanie, co pokazują dobitnie sondaże przedwyborcze, znudzeni są jedynowładztwem Partii Republikańskiej w Białym Domu i na Kapitolu.

*Chcemy zmienić partyjną kulturę, zmienić sposób myślenia i mówienia kandydatów o religii oraz wartościach moralnych* — powiedziała RNS Mara Vanderslice, jedna z głównych strategów religijnych demokratów, bliska współpracowniczka gubernatora Howarda Deana z Vermont, kontrkandydata senatora Kerry'ego do nominacji Partii Demokratycznej w wyborach prezydenckich w 2004 r. Dziś Dean jest prezesem Krajowego Komitetu Partii Demokratycznej (Democratic National Committee — DNC).

Republikanie są świadomi zagrożenia ze strony demokratów. *Partia Republikańska nie dlatego zdobywała głosy ludzi wiary, ponieważ zaczęła wysuwać do wyborów ewangelikalnych lub uczyć ich, jak cytować Biblię. Republikanie otrzymali te głosy wtedy, gdy stali się pro-life* - przekonuje Ralph Reed, były szef [Koalicji Chrześcijańskiej](#), religijnej przybudówki

republikanów. Demokraci wyciągnęli wnioski z klęski wyborczej i coraz częściej mówią o ochronie życia nienarodzonego i to nie tylko dlatego, aby odebrać wyborców konkurentom, ale również dlatego, że coraz bardziej oczekuje demokratyczny elektorat.

Na rzecz demokratów działa wielu teologów z doktoratami, byłych lub wciąż aktywnych duchownych oraz rzesze specjalistów od politycznego PR. Jednym z nich jest dr Shaun Casey, wykładowca w metodystycznym [Wesley Theological Seminary w Waszyngtonie](#), były pastor konserwatywnej denominacji [Churches of Christ](#).

Casey jeździ po kraju i przekonuje demokratycznych polityków, aby zwrócili się ku sprawom religijnym. *Odwiedzajcie społeczności religijne, rozmawiajcie z ich liderami, starajcie się przekonać swoich partyjnych kolegów do wartości moralnych* — powiedział Casey podczas jednego z ostatnich spotkań demokratów na Kapitolu. Casey twierdzi, że żadna partia nie odzwierciedla jego wizji Ewangelii, jednakże nie zmienia to faktu, że teolog nie odmawia demokratom pomocy. Jego felietony ukazują się na stronie [Faithful Democrats \(FD\)](#), która jest wirtualną platformą dla wierzących demokratów. *Dyskutujemy, debatujemy, działamy. Nie wierzymy, że dobrzy chrześcijanie powinni być demokratami, ani że jedna religia ma monopol na wiarę. Nie będziemy również przepraszać za to, że nasza tożsamość jako demokratów znajduje się w wierze chrześcijańskiej* — głosi deklaracja FD.

Religijną frakcją w Partii Demokratycznej wzmacnia trio, składające się z członków Izby Reprezentantów: James E. Clyburn, wywodzący się z tradycji ewangelikalnej, Rosa DeLauro, gorliwa katoliczka, oraz baptysta Dawid Price, nazywany przed media dyżurnym teologiem na Kapitolu. Cała trójka koordynuje działalność [House Democratic Faith Working Group](#), parlamentarnej grupy wierzących demokratów, która spotyka się z zarówno z przedstawicielami rzymskokatolickiego episkopatu oraz liderami ewangelikalnych mega-Kościółów. Na początku roku DeLauro udało się nakłonić 55 katolickich demokratów do podpisania wspólnej deklaracji o zasadach etycznych ([Catholic Statement on Principles](#)), który w myśl teologii św. Tomasza z Akwinu uznaje autorytet Kościoła, przy jednoczesnym zachowaniu prymatu sumienia.

W demokratycznych środowiskach znana jest również zielonoświątkowa pastor Leah Daughtry z [The House of the Lord Church](#), będącego połączeniem ewangelikalnej i anglikańskiej pobożności. Daughtry należy do rodziny, która od pięciu pokoleń zajmuje się kaznodziejstwem. 42-letnia pastor jest członkiem zarządu komitetu wyborczego demokratów i, jak donoszą media, nieustannie naciska Howarda Deana na większe zaangażowanie demokratów w sprawy Kościołów. *Demokraci nie mogą zacząć odwiedzać „czarnych zborów” na dwa tygodnie przed wyborami. To musi być systematyczna praca. Nie chcę, aby politycy przychodzili i cytowali Pismo. Każdy to może robić. Oni mają nim żyć* — podkreśla ks. Daughtry.

Ogromną, jeśli nie największą, nadzieją demokratów jest [Barack Obama](#), czarnoskóry senator z Illinois, nazywany „Błogosławionym” (*obama* w języku suahili znaczy „błogosławiony”). Senator należy do liberalnego, ewangelicko-reformowanego [Zjednoczonego Kościoła Chrystusa](#) i od dłuższego czasu organizuje pozaszkolne imprezy we współpracy z duchownymi różnych wyznań, a nawet spotkania z parafialnymi kołami pań. Obama pochodzi z Kenii, ojciec był agnostykiem, ojczym indonezyjskim muzułmaninem, a matka ateistką. Obserwatorzy podkreślają, że Obama dopiero uczy się religijnego języka, choć w wielkiej polityce czuje się jak ryba w wodzie. Wielu ma nadzieję, że będzie walczył z Hillary Clinton o nominację Partii Demokratycznej do wyścigu o fotel w Białym Domu.

W zeszłym roku senator Obama wygłosił słynne przemówienie, w którym skarcił członków partii, domagających się, aby przekonania religijne zostawiać za drzwiami. *Jeśli będziemy ignorować dyskusje o tym, co to znaczy być dobrym chrześcijaninem, muzułmaninem lub żydem; jeśli będziemy mówić o religii tylko w negatywnym sensie lub jak nie powinna być praktykowana, a nie o jej pozytywach — o tym, co mówi nam o naszych zobowiązaniach wobec innych; jeśli z lękiem będziemy unikać spotkań w kościołach i religijnych mediach, ponieważ zakładamy, że nie jesteśmy w nich mile widziani, to wówczas inni wypełnią tę próżnię, ci z najbardziej wyspiarskimi poglądami na wiarę, ci, którzy cynicznie wysługują się religią, aby usprawiedliwić partyzanckie okopy* — powiedział senator. Przemówienie to zgodnie okrzyknięto religijnym programem demokratów, które jeszcze przez długi czas będzie cytowane.

Tekst był publikowany także w serwisie [Ekumenizm.pl](#)

**Dariusz Bruncz**

Ur. 1979. Członek Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Mateusza w Łodzi, absolwent kulturoznawstwa na Uniwersytecie Europejski Viadrina we Frankfurcie nad Odra, stypendysta Evangelisches Studienwerk Villigst oraz Niemieckiego Komitetu Światowej Federacji Luteranckiej, doktorant Instytutu Germanistyki UW, członek redakcji serwisu Ekumenizm.pl.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-11-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5097) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5097>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)